GŁOS JOSÉ

Czasopismo XXII LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. José Martí w Warszawie, nr 1/2019

Podwójny rocznik w José Martí

Minął już ponad miesiąc od rozpoczęcia roku szkolnego. Za oknami panuje wszechobecny chłód i deszcz, a w naszej szkole tłum, także wszechobecny. Podwójny rocznik, czyli absolwenci po ósmej klasie szkoły

podstawowej i trzeciej gimnazjum zaludnili korytarze naszego liceum, czyniąc każdą przerwę prawdziwą podróżą w rodzaju *tam i z powrotem*. Lawirując pomiędzy dwoma pionami José, możemy wszędzie napotkać grupy licealistów unaoczniające ogólny zgiełk panujący w całej szkole. Szczęśliwie (a może i nie) jest miejsce, w którym zawsze jest cicho i pusto - szkolna biblioteka. Po dzwonku uczniowie pakują się i wychodzą masowo z sal, kierując się w stronę schodów, gdzie czeka już na nich kordon licealistów ustawiony wzdłuż i wszerz korytarza. *Z klasy do klasy chodzę połowę przerwy* – mówi uczeń drugiej klasy. Przedostanie się z sali do sali zabiera czas, siły i energię. W trakcie przejścia przez łącznik można utknąć na parę minut w zatorach utworzonych przez kolejki do schodów albo przez grupy uczniów, którzy prowadzą rozmowy. Nie jest to jednak w zasadzie wyzwanie dla kolegów z klas wyższych, którym większość młodszych licealistów z podwójnego rocznika będzie schodzić z drogi, a w większości przypadków będzie się nawet bała zwrócić uwagę na ich niezbyt kulturalne zachowanie. Podobnie sytuacja wygląda w sklepiku szkolnym, gdzie starsi uczniowie po prostu wchodzą bez kolejki. Większość z nas mogła się spodziewać tego, co zastaniemy w szkole, gdy powrócimy na zajęcia po przerwie letniej, lecz duża część nowo przybyłych uczniów jeszcze tego nie wiedziała. Postanowiliśmy więc ich zapytać, jakie mieli oczekiwania wobec szkoły. *Na pewno więcej miejsca, trochę gęsto w tej szkole* – odpowiada uczeń klasy pierwszej. *Na początku byłam straszliwie przerażona rozmiarem tej szkoły* – dodaje uczennica z

podwójnego rocznika. Cóż, dla nas na pewno nie było zaskoczeniem, gdy po trzymiesięcznej przerwie szkoła jak stała, tak stoi w niezmienionej formie. Lecz było się czego bać. Dwuzmianowość oznaczałaby różne godziny rozpoczynania i kończenia zajęć w tygodniu, liczba uczniów mogła być znacznie bardziej przytłaczająca, a z szafkami też moglibyśmy się pożegnać. *Ja sądzę, że jest dużo lepiej, niż mówili, że będzie – lekcje kończą się podobnie, jak to było rok temu, kiedy nie było podwójnego rocznika* – mówi uczeń drugiej klasy. *Nie ma większych klas, nie ma, na przykład, czterdziestu pięciu osób w klasie* – dodaje licealistka z pierwszej klasy. Większość osób jest bardzo pozytywnie zaskoczona, lecz zdarzały się także głosy krytyczne. *Oczekiwałam, że będą troszeczkę mniej wymagać. No, już wszyscy jedyneczki mają* – jak widać, spore wymagania nauczycieli XXII LO obciążają także i nowych uczniów. A jak z integracją w pierwszych klasach? Czy podwójny rocznik oznacza także podwójną zabawę? *W innych szkołach ta integracja wygląda tak, że był wyjazd albo jakieś spotkanie* – mówi uczennica pierwszej klasy – *nasza integracja wyglądała w ten sposób, że poszliśmy na kręgle i byłam na torze z ludźmi, których już znałam*. Z kolei licealistka po szkole podstawowej odpowiada: *Jestem bardzo zadowolona z tej szkoły – fajni ludzie*. Na koniec, ogólna opinia podwójnego rocznika o José jest w większości pozytywna. Jak ujęła to jedna z uczennic – *Nie ma tragedii* - a to najważniejsze.

J.L & Z.K.

„Satysfakcjonuje mnie, jeżeli wszystko działa jak należy.” Wywiad z Panem Dyrektorem Zbigniewem Ślęzakowskim

Wszyscy odczuwamy skutki podwójnego rocznika. Z jakimi wyzwaniami wiązało się przygotowanie szkoły na przyjęcie dużej liczby uczniów?
Zbigniew Ślęzakowski: Z wieloma. W tym budynku nigdy nie było tak dużo oddziałów jak teraz. Przywykliśmy, że osiemnaście oddziałów było standardem. Teraz jest sześć klas więcej. Budynek się nie powiększył, więc co z tym fantem zrobić? Miasto przeznaczyło fundusze na remonty i rozejrzeliśmy się za salami, które można wykorzystać jako dodatkowe klasy. Pomieszczenie pań pedagog jest obecnie salą języka niemieckiego. Na zapleczu sali Pani Adrianny Grąbczewskiej też miała być sala językowa, czytelnia miała być zamieniona na salę lekcyjną. Okazało się, że nie ma takiej potrzeby, na stałe korzystamy tylko z sali 52. To jest jedna sprawa. Druga to kwestia poruszania się po budynku, dlatego, jak pamiętacie, w ubiegłym roku szkolnym spróbowaliśmy, jak sprawdzi się w naszej szkole ruch jednokierunkowy. Okazało się to ciekawą medialnie sprawą. Do tej pory dziennikarze dopytują się, czy zastosowaliśmy taki model poruszania się po szkole. Problemem była też rekrutacja podwójnego rocznika. Komisja rekrutacyjna przez całe wakacje przyjmowała znacznie więcej podań niż zwykle. Ponieważ są 24 oddziały, trzeba było zatrudnić dodatkowych siedemnastu nauczycieli. W skrócie, tak to się udało opanować.

Mimo wcześniejszych obaw plan lekcji jest korzystny dla wszystkich uczniów. W jaki sposób udało się to zrobić?
Spodziewałem się, że lekcje będą trwać do 15:30, 16:30. Sądziłem, że i tak będzie to dobry wynik. Jednak okazało się, że Pani Grażyna Kwiatkowska jest mistrzynią układania planów i ułożyła taki, który prawie nie różni się od tego z poprzedniego roku. Pojedyncze klasy kończą po 8. lekcji. To jest naprawdę duży wyczyn. Kiedy rozmawiam z innymi dyrektorami, moimi koleżankami i kolegami, to nie mogą się nadziwić. Kiedy wydział oświaty usłyszał pierwszy raz, że plan lekcji jest prawie taki sam jak w zeszłym roku, to kazali sobie powtórzyć, że na pewno tak jest.

W ostatnim rankingu „Perspektyw” nasze liceum awansowało na lepszą pozycję. Co miało na to wpływ i jakie działania powinniśmy podjąć, żeby awansować jeszcze wyżej?
Ranking skonstruowany jest na podstawie egzaminów zewnętrznych, czyli matury. Z punktu widzenia „Perspektyw” wpływ na awans miały jedynie wyniki waszych starszych kolegów na maturze. Dla nich szkoła jest jak czarna skrzynka. To, co się dzieje wewnątrz niej, nie ma znaczenia, istotne są jedynie wyniki egzaminów na wejściu – egzamin gimnazjalny i egzamin na wyjściu – matura. Po prostu były dobre wyniki przede wszystkim z obowiązkowych matur: z języka polskiego, matematyki, języka obcego, ale również dobrze wypadły te przedmioty na poziomie rozszerzonym. Patrząc w długoletniej perspektywie, to sytuujemy się około 20. miejsca. Raz udaje się nam wskoczyć do pierwszej dwudziestki, innym razem z niej wypadamy. Co można zrobić, by awansować? Ja nad tym myślę w zasadzie cały czas. Trzeba podjąć wszelkie działania zachęcające do nauki. Nie jest łatwo odpowiedzieć, co miałoby was do tego skłonić. Im jesteście starsi tym bardziej klarują się wasze zainteresowania. Z tego powodu często w klasie maturalnej nie bardzo się przykładacie do tych przedmiotów, które nie są dla was istotne w walce o studia. Dla szkoły byłoby bardzo dobrze, gdybyście nadal się starali ze wszystkich przedmiotów. Perspektywa szkoły i perspektywa was jako maturzystów niestety się rozchodzą.

W czerwcu 2019 roku nasze liceum rozpoczęło współpracę z Wojskową Akademią Techniczną. Jakie korzyści przynosi to uczniom?
W zeszłym tygodniu dopiero mieli początek roku akademickiego i tak naprawdę dopiero teraz będą dla nas dostępni. Pracownicy uczelni będą prowadzili wykłady przybliżające tematykę, nad którą pracują. I co korzystne, mogą do nas przyjechać. Uczelnia ma również różne laboratoria, które jest gotowa udostępnić. Jest to interesujące przede wszystkim dla przedmiotów przyrodniczych, bo można zrobić tam rzeczy, których w naszych warunkach szkolnych się nie da. Obserwowaliśmy np. pracownię chemii materiałowej, gdzie wymyślają nowe technologie. WAT również jest zainteresowana promocją uczelni, więc osoby, które by myślały o niej, dowiedzą się więcej. W zeszłym roku uczniowie chodzili tam na różne zajęcia laboratoryjne, mimo że nie było żadnej umowy.

Chcieliśmy jeszcze zapytać, co sprawia Panu największą satysfakcję w pracy dyrektora.
Satysfakcjonuje mnie, jeżeli wszystko działa jak należy. Nie ma żadnych wpadek organizacyjnych, nie ma przestojów w nauce. Cieszy, jeżeli są jakieś trafione rozwiązania, które sprawiają, że klasy dobrze zdają maturę, mało tego, dostają się na świetne studia. Satysfakcją jest wtedy to, że nie straciliście trzech lat u nas, tylko rzeczywiście szkoła przygotowała was tak jak trzeba. Mam nadzieję, że wy i wasi koledzy będziecie dobrze wspominali José Martí po maturze. Satysfakcjonującym jest również, gdy jestem w stanie ogarnąć i wiedzieć, co w jakim sektorze mojej pracy działa. Dużo jest rzeczy nieefektownych, na przykład robię arkusz organizacyjny i przeznaczam

na to wiele dni czy nawet tygodni pracy i to, że wreszcie arkusz jest dopięty, cieszy. **Wielu uczniów zastanawia się, jakie ma Pan zainteresowania. Czy mógłby nam Pan coś o nich opowiedzieć?** Bardzo lubię chodzić po górach. Podczas wakacji robię długie piesze wyprawy od 150 do 300 km. Generalnie interesuję się sportem, w tej chwili najbardziej NBA i gdy tylko mogę, namiętnie oglądam wszystkie mecze. Teraz śledzę mistrzostwa świata w lekkoatletyce.

P.Ch. & N.B.

Kącik intelektualisty

LIGO

LIGO to Laserowe Obserwatorium Interferometryczne Fal Grawitacyjnych badające oddziaływania grawitacyjne masywnych obiektów, które istniały we wczesnym okresie wszechświata (np. masywne czarne dziury). Czym są owe fale grawitacyjne i na czym polega

eksperyment LIGO? Aby zrozumieć zjawisko, za którego odkrycie w 2017 została przyznana Nagroda Nobla, musimy cofnąć się aż do 1915 roku. To wtedy Einstein opublikował teorię względności, w której czas jest traktowany jako dodatkowy wymiar składający się na bardziej ogólny byt, w którym żyjemy. Według tej teorii oddziaływanie grawitacyjne jakiegoś ciała z masywnym obiektem powoduje skrócenie jego długości. Oddziaływanie grawitacyjne to jedno z czterech istniejących w przyrodzie. Jest ono dalekozasięgowe, czyli bez ograniczeń odległości. Kiedy masywne obiekty oddziałują na siebie, wymieniając grawitony, czyli fale grawitacyjne, powoduje to zakrzywienie czasoprzestrzeni. Skąd o tym wiemy? Pierwszy pośredni dowód istnienia zmarszczek czasoprzestrzeni, inaczej fal grawitacyjnych, pochodzi z obserwacji układu podwójnego gwiazd neutronowych. Ogólna teoria względności przewiduje, że taki układ powinien stopniowo tracić energię. Doświadczalnie dowiedli tego Russell Hulse oraz Joseph Taylor, za co w 1993 zostali uhonorowani nagrodą Nobla. Niestety, bezpośrednie obserwacje fal grawitacyjnych są bardzo trudne. Jest tak, ponieważ mają one niemal niezauważalny wpływ na cokolwiek, co nas otacza. Gdyby działać siłą grawitacyjną pochodzącą od obiektów badanych przez eksperyment LIGO, hipotetyczny obiekt o długości 400 km, byłby odkształcony o około 10^{-19} metra. Detekcja tak niewielkich zmian odległości jest bardzo trudna, ale możliwa dzięki interferometrom laserowym. Jak to działa? Obserwatorium LIGO to nie jedna, lecz dwie identyczne instalacje, oddalone od siebie o ponad 3 tys. kilometrów. Pozwala to na wykluczenie wpływu otoczenia na pomiary. Zasada działania urządzenia polega na rozdzielaniu wiązki lasera na dwie, wysyłaniu ich prostopadle do siebie w rurach próżniowych o długości 4 km (wiązka laserowa odbijana jest około 100 razy tam i z powrotem w celu uzyskania większej dokładności) oraz porównaniu drogi, jaką przebyły obie wiązki przy pomocy interferencji. Jeśli przez urządzenie przejdzie fala grawitacyjna, to ramiona zostaną skrócone w różnym stopniu i zauważymy różnicę w czasie biegu obydwu promieni. We wrześniu 2015 roku zostały zarejestrowane pierwsze fale grawitacyjne pochodzące ze zderzenia dwóch czarnych dziur. Informacja o tym wydarzeniu została przedstawiona w lutym 2016. Za wkład w ten sukces Nagrodę Nobla otrzymali: Rainer Weiss, Kip Thorne oraz Barry Barish.

J.P.

Demonologia (meta)fizyki cz. 1.

Demon Kartezjusza

Wielu filozofów w historii zupełnie poważnie pisało na temat upadłych aniołów, ich zdaniem wypełniających nasz świat. Ten tekst nie będzie jednak poświęcony teologicznym dywagacjom, ale skupię się w nim na demonie jako eksperymencie myślowym. W takim rozumieniu jest on przykładem wymyślonej przez filozofa istoty o jakiejś niezwykłej mocy i służy do tego, aby lepiej zilustrować dane zagadnienie. Funkcję taką pełnił między innymi demon Kartezjusza. Filozof poszukiwał pewnej podstawy dla swojego systemu. Za sceptykami zgodził się, że jego fundamentem nie może być wiedza, jakiej dostarcza nam poznanie zmysłowe. Dlaczego? Może być bowiem tak, że człowiek zyskuje tę wiedzę przez styczność z pewnym rzeczywistym światem, ale może być również tak, że jego dusza z żadnymi ciałami fizycznymi nie ma w ogóle styczności, a wszystkie obrazy, dźwięki i smaki, których doświadczamy, to ułudy dostarczane nam przez jakiegoś demona. Manipuluje on tak naszym umysłem, żeby wydawało mu się, iż to, co widzi, słyszy i czuje, istnieje. Skoro nie możemy ufać niczemu, co wiemy o świecie zewnętrznym, to czy może być cokolwiek pewnego? Okazuje się, że tak: aby doświadczać jakichś wrażeń zmysłowych i je analizować, przedmioty, do których się odnoszą, nie muszą istnieć, ja sam jednak muszę. Ciągłe doświadczanie bodźców i namysł nad nimi jest faktem, do którego ma dostęp bezpośrednio każdy z nas. Także istnienie nas samych jest wiedzą pewną, albowiem myślimy. Na tej właśnie zasadzie – „cogito ergo sum” - Kartezjusz oparł swoją filozofię. Od siebie mogę dodać, że na podstawie tego przykładu dostrzegam jeszcze coś innego, niezaprzeczalnego - albo otacza nas jakiś świat fizyczny, albo demon. W każdym razie zupełnie sami być nie możemy.

P.W.

Słowo od samorządu

Drogie koleżanki, drodzy koledzy! Czas szybko mija. W grudniu 2018 r. odbyły się wybory do samorządu uczniowskiego, a już niebawem odbędą się następne (być może gdy będziecie czytali ten tekst, ich wyniki będą znane). Kończąc naszą kadencję, chcę w imieniu Natalii Wocial i własnym podziękować wszystkim za zaufanie, jakim nas obdarzyliście. Było i jest to dla nas ogromnym wyróżnieniem. Przez ostatnie miesiące z pomocą naszych niesamowitych koleżanek i kolegów, zrealizowaliśmy kilka projektów, m.in. wprowadziliśmy „szczęśliwy numerek" i zorganizowaliśmy międzyszkolny turniej piłki nożnej „JoséBall". Sportowa rywalizacja drużyn cieszyła się dużym zainteresowaniem uczniów nie tylko naszej szkoły. Te aktywności wiązały się z dodatkową pracą i poświęceniem czasu wolnego, ale warto pamiętać, że działalność w samorządzie stanowi okazję do zdobycia cennego doświadczenia i poznania wielu nowych osób. Poza tym jest to satysfakcjonujące zajęcie. Można poczuć, że ma się realny wpływ na wydarzenia w swoim otoczeniu. Jak już wspomniałem, wybieramy nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. Kandydatami są wspaniałe osoby. Jestem pewien, że niezależnie od tego, kto wygra, nasz samorząd będzie w dobrych rękach. Chciałbym również podziękować Pani Profesor Annie Palińskiej oraz Pani Profesor Monice Zwierzyńskiej-Pióro, opiekunkom samorządu, za nieocenioną pomoc w naszej codziennej działalności. Dziękuję za dobrą współpracę Natalii Wocial oraz każdej osobie zaangażowanej w życie społeczności José.

Piotr Chęciński, przewodniczący samorządu uczniowskiego

Co w José piszczy?

Integracja klas pierwszych

Pomysłów na integrację klas pierwszych nie zabrakło! Nasi pierwszacy w ciągu ostatniego miesiąca zorganizowali kreatywne spotkania. Miejsca, które dominowały, to escape roomy, kręgielnie, parki.

Sport

Nasze zespoły koszykówki wzięły udział w turnieju „ Z SKS-u do AZS-u" zorganizowanym przez ZG AZS. Dziewczęta zdobyły 3. miejsce! Gratulacje!
Drużynie chłopców zabrakło jednego rzutu do strefy finałowej.

Prawybory do parlamentu

Na początku października mieliśmy okazję wziąć udział w prawyborach do parlamentu. Wyniki głosowania naszych uczniów:

1. Polskie Stronnictwo Ludowe – 18 (4,21%)
2. Prawo i Sprawiedliwość – 39 (9,1%)
3. Sojusz Lewicy Demokratycznej – 150 (35,05%)
4. Konfederacja Wolność i Niepodległość – 62 (14,49%)
5. Koalicja Obywatelska PO .N i PL Zieloni – 138 (32,24%)

JOSESPOTTED

(pisownia oryginalna)

josespotted

TELLONYM

Dzisiaj na korytarzach był korek jak na Toruńskiej rano i tłum jak w 112

16 minutes ago

Zróbmy jakiś dzień gdzie wszyscy przyjdą w piżamach do szkoły

TELLONYM

Co zrobić żeby mi sie chciało tak jak mi sie nie chce

TELLONYM

Chłopacy z Biol chemu po 3gim to arcydzieło.

TELLONYM

Dojeżdża jakiś świrus z Legionowa bo bym sobie z kimś pogadał o poranku zimnym

TELLONYM

chill jestem w 2 klasie i nadal sal nie ogarniam

josespotted

4 hours ago

Na gorze róże
Na dole pare jedyneczek
Na szczęście jutro mamy piąteczek

Nagrody

Nasza szkoła otrzymała nagrodę Burmistrza Dzielnicy Bielany za sport szkolny 2018/2019!

Nadchodzące wydarzenie

22 listopada - Ogólnopolski Konkurs Piosenki Obcojęzycznej JoséSong.

N.C.

Redakcja

Jan Lewtak, Zofia Kalinowska, Piotr Wierzbicki, Piotr Chęciński, Jan Piotrowicz, Hanna Ztorska, Nikola Bartoszewicz, Iga Ruszczak, Zuzanna Walenta, Wiktoria Kielczyk, Karolina Tomasiak, Zofia Dymerska, Natalia Czaińska, Mikołaj Głowacki, Bartosz Daniluk

Opiekun : Agnieszka Kucharczyk